

SŁOWO

WILNO, Czwartek 24 lipca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detali. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
BIENIAKONIE — Buł. Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Buł. Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia J. J. J.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michał.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauci.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polska i Maciej. Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 60 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

anbałkańska federacja

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY, WYJAZDY.

W pierwszych dniach miesiąca państwa r. bież., otwarta zostanie w Warszawie pierwsza konferencja bałkańska, w której przedstawiciele izb ustawowych poszczególnych zainteresowanych państw, by omówić możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji. Właśnie nad Aten odpowiedź parlamentu na propozycję grecką, o której w tym tygodniu, że Rumunowie wobec tego projektu federacji stanowisko naogół życzliwe.

W związku z tem, prasa atenska twierdzi szeroko możliwości realizacji projektu, starając się na podstawie pewnych konkretnych faktów widzieć, jakie praktyczne następstwa ma konferencja bałkańska za sobą ciągnie. Przed dwoma tygodniami w Białymostku bawiła wycieczka greckich polityków i przemysłowców, by na miejscu zaznaczyć sobie szanse i trudności, jakie praktyczne następstwa ma konferencja bałkańska za sobą ciągnie.

Przed dwoma tygodniami w Białymostku bawiła wycieczka greckich polityków i przemysłowców, by na miejscu zaznaczyć sobie szanse i trudności, jakie praktyczne następstwa ma konferencja bałkańska za sobą ciągnie. Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji.

Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji. Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji.

Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji. Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji.

Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji. Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji.

Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji. Wobec tego projektu federacji bałkańskiej, w której udział wzięli przedstawiciele państw bałkańskich, w tym Grecji, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Słowacji i Macedonii, w celu omówienia możliwości bliższej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej bałkańskiej federacji.

WARSZAWA. PAT. — P. minister rolnictwa Janta-Polczyński przyjął w dniu wczorajszym wojewodę pomorskiego Lamo-
ta w sprawach stanu rolnictwa na Pomorzu.

Dziś rano powrócił z podróży do państw skandynawskich p. minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski w towarzyszeniu dyrektora departamentu morskiego p. Nosowicza. Na dworcu głównym witali p. ministra podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu p. Koźłowski, szef protokołu dyplomatycznego Romer, przedstawił wiceposła norweskiego, szwedzkiego i duńskiego oraz wyższych urzędników M.P.H.

Dziś rano przybył tu z Warszawy do Poznania p. minister komunikacji Kuehn celem powitania przybywającego w godzinach południowych belgijskiego ministra transportów Lippensa, który zwiędzi wraz z nim międzynarodową wystawę komunikacji i turystyki.

ODZNACZENIE MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA. PAT. J. K. M. król Belgów Albert nadał p. ministrowi spraw zagranicznych Augustowi Zaleskiemu wielką wstęgę orderu Leopolda. Z tej okazji nastąpiła wymiana depesz pomiędzy p. min. Zaleskim a ministrem spraw zagranicznych Belgii p. Hymensem.

DZIENNIK URZĘDOWY IZB LEKARSKICH.

WARSZAWA. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadoma, iż z dniem 1 lipca r. b. zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej rozpoczął wydawanie „Dziennika Urzędowego Izby Lekarskiej”. Pismo to wychodzić będzie pierwszy raz w miesiącu i zawierać będzie komunikaty i uchwały wszystkich izb Lekarskich w Polsce, wyroki sądów izb, zawiadomienia o wolnych posadach oraz wszelkie wiadomości, mające związek z życiem lekarskim.

ZGON WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO.

WARSZAWA. PAT. Zmarł tu wczoraj w wieku lat 71 znany artysta-rzeźbiarz i malarz Wacław Szymanowski, twórca pomnika Chopina w Warszawie. Prasa zamieszcza wspomnienia pośmiertne, poświęcone pamięci zmarłego. S. p. Wacław Szymanowski urodził się w roku 1859 w Warszawie. Studia artystyczne odbywał w Paryżu i Monachium. Jego twórczość malarstwa, zakreślona na wielką skalę, zdobyła mu uznanie w kraju i zagranicą, równie wielkie jak rzeźba.

DEKORACJA ATTACHE JAPONSKIEGO.

WARSZAWA. PAT. — Szef sztabu głównego p. gen. Piskor udekorował odznakami orderu Polonia Restituta trzeciej klasy byłego attache wojskowego Japonii w Warszawie płk. Suzuki. Płk. Suzuki opuszcza w dniu dzisiejszym, wieczorem Polskę, udając się do Japonii.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. PAT. — Dzienniki donoszą, że w dniu jutrzejszym przybyć ma do Warszawy wycieczka amerykańska, złożona z 55 osób, która przez dłuższy czas będzie w Warszawie. Wycieczka zabawi w Warszawie dwa dni.

STAN BEZROBOCIA.

WARSZAWA. PAT. — Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy stan bezrobocia na dzień 19 lipca r. b. wynosi 198.748 osób. W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 2.886.

Wzdłuż i wszerz Polski

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

POZNAN. PAT. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu uroczyste odsłonięcie pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomnik stanie na dziedzińcu cytadeli poznańskiej.

CZECOSŁOWACY W GDYNI.

GDYNIA. PAT. — Przybyła tu dziś wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, powitana na dworcu przez władze miejscowe i przedstawicieli prasy.

ŚWIĘTO KOLEJARZY W GNIEZNE.

GNIEZNO. PAT. — Stowarzyszenie kolejarzy święciło w ubiegłą niedzielę 10-ty rocznicę przejścia kolejnictwa z rąk niemieckich.

UCZNIOWIE PODPALACZAMI.

LWOW. PAT. — W związku z pożarem w majutku gen. Malczewskiego w Włobokach, pod Lwowem w dniu 17 b. m., którego pastwą padło kilka budynków, jako podejrzanego o dokonanie podpalenia osadzono wczoraj w więzieniu we Lwowie kilku uczniów gimnazjum ruskiego we Lwowie, tudzież kilku parobków z pośród okolicznej ludności, wszystkich należących do organizacji U.O.W.

Niemiecka Chodynka

Trocki i Voldemaras

Tragiczny finał uroczystości w Nadrenji Demonstranci wszechniemieccy znaleźli śmierć w nurtach Renu

BERLIN. PAT. Wczorajsze uroczystości w Koblencku, z okazji ewakuacji, zakończyły się tragicznie. Gdy wielkie tłumy publiczności przechodziły przez wąski most pontonowy na Renie pod Neundorf, w kierunku zamku w Ehrenbreitenstein, gdzie odbywała się uroczystość, nagle most się załamał, a znajdujący się na nim ludzie spadli do wody. Tylko niewielu osobom udało się uratować.

Dotychczas wydobyto 38 trupów do godz. 3 w nocy. 10 osób odniosło lekkie rany. Straż ogniowa przybyła w 10 min. po wypadku na miejsce katastrofy Rannych odwieziono karetami pogotowia do pobliskiego szpitala. Na moście podczas wypadku znajdowała się sanitariuszka z grupą uczniów. Wszystkie wpadły do wody.

Na miejsce wypadku pojawili się pruski minister opieki społecznej, nadburmistrz miasta i prezydent policji. Katastrofę należy przypisać temu, że lekki most nie był budowany dla ruchu publicznego. Przeszukiwania rzeki trwają nadal. Ciała zmarłych w tak tragiczny sposób przewieziono do hali gimnastycznej koszar oddziału łączności, aby tam dokonać ich rozpoznania.

Koszty pogrzebów przyjęło na siebie miasto.

Wielkość katastrofy spowodowana została głębokimi ciemnościami nocy i paniką, która ogarnęła tłum, co pociągnęło za sobą, że jeden chwycił drugiego i razem wpadali do rzeki. Po otrzymaniu wiadomości o nieszczęściu, prezydent policji w Koblencku wydał natychmiast zarządzenia, wstrzymujące wszystkie uroczystości w okręgu Koblenckim.

Hindenburg przerwał podróż

TREWIR. PAT. Prezydent Rzeszy przerwał swą podróż po Nadrenji, oświadczając, iż wobec ogromnego nieszczęścia, które nawiedziło kraj, rezygnuje z odwiedzenia Trewiru i Akwizgranu. Prezydent przyrzekł, iż weźmie udział w żałobnej uroczystości w Koblencku, poczem odjedzie do Berlina. Prezydent wyraził jednak nadzieję, iż niebawem będzie mógł odwiedzić Trewir i Akwizgran.

Trzęsienie ziemi w Italji

POTENZA. Pat. Dziś w nocy o godzinie 1.12 odczuło tu silne trzęsienie ziemi o wahanach poziomych i pionowych, które trwało 14 sekund.

Są ofiary w ludziach w Barilo, gdzie trzęsienie ziemi wyrządziło szkody.

Panika w Neapolu

NEAPOL. Pat. Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło miasto, było niezwykle katastroficzne. Ciemności opanoły miasto, wywołując olbrzymią panikę. Tysiące mieszkańców uciekło z miasta na okoliczne pola. Więźniowie usiłowali zbiec z więzienia. Przybycie karabinierów przywróciło spokój. Zorganizowano natychmiastową pomoc. Ilości ofiar dotychczas jeszcze nie ustalono.

Setki zabitych i rannych

RZYM. Pat. (Stefani) Według ostatniej wiadomości, centrum wstrząsów sejsmicznych znajdowało się pomiędzy Melfi, Ariano i Publia. Bardzo silnie uderzyły okolice Pontezy. W Melfi jest sto zabitych i kilkuset rannych. W Rapallo—20 zabitych i 30 rannych, w Rio-Nero—11 zabitych i 50 rannych. W okolicach Campo Basso, Matera i Bari ofiar niema. Natomiast w okolicach Benevento poniosło śmierć 12 osób i jest 40 rannych. W okolicach Salerno zginęły dwie osoby. W okręgu Foglia znaleziono dotychczas 3 trupy i wielu rannych. W samym Neapolu 3 osoby zostały zabite, 20 odniosło rany. Bardzo wiele domów runęło w gruzy. Jeszcze większa ilość budynków bardzo uderzyła.

Wygasły wulkan centrum wstrząsów

RZYM. Pat. Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło dzisiejszej nocy prowincję woskie Campanię, Basilicę i Publię, pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Centrum wstrząsów znajdowało się w okolicach wygasłego wulkanu Vulture. Wszystkie miejscowości położone w pobliżu tego wulkanu liczą setki zabitych i rannych. Trzęsienie ziemi trwało od 10 do 15 sek. W Neapolu wstrząsy powtarzały się trzykrotnie. Wszędzie ludność ogarnęła panika. Grozę sytuacji powiększyły ciemności, utrudniając akcję ratunkową.

W Rzymie niema szkód

W Rzymie trzęsienie ziemi trwało 3 sek. i miało charakter łagodny. W całym Włoszech panuje przygnębienie tembardziej, że istnieje obawa dalszych wstrząsów.

Wstrząsające szczegóły nieszczęścia

RZYM. PAT. — W dalszym ciągu napływają szczegóły tragicznego przebiegu trzęsienia ziemi w południowych Włoszech. Liczba zabitych obliczają na ponad 200 osób. Rannych — około 500. Z wielu miejscowości dotąd brak danych. Pomimo zarządzonej natychmiastowej pomocy ze strony rządu i włoskiego czerwonego krzyża, sytuacja jest w dalszym ciągu poważna. Do wielu miejscowości z powodu uszkodzenia mostów trudno się dostać. Tragizm sytuacji powiększał fakt, że w centrum trzęsienia wstrząsy powtarzały się aż do rana. Podkreślić należy niezwykle szybkie zorganizowanie akcji ratunkowej, bowiem już w trzy godziny po katastrofie nadejechały pierwsze pociągi ratownicze. Na miejsce katastrofy dzisiaj rano udał się prezes Czerwonego Krzyża, oraz wiceminister robót publicznych, którzy co godzinę informują rząd o przebiegu akcji ratowniczej. W wielu miejscowościach cały szereg budynków został uszkodzony. W Salerno, pod Neapolem runął dach katedry św. Mateusza, wzniesionej w 1070 roku. W Rionero i Ripacandina runęły kościoły. W Melfi zawałiła się część słynnego zamczyska z czasów Fryderyka II oraz schronisko dla dzieci, gdzie znaleziono trupa kobiety, podtrzymującej belki, aby osłonić troje dzieci od niechybnej śmierci. Papież powiadomiony o katastrofie, postanowił natychmiast oddać do dyspozycji kurii biskupiej w Melfi niezbędne środki ratunkowe. Korpus dyplomatyczny złożył rządowi wyrazy współczucia.

Kondolencje rządu polskiego

WARSZAWA. PAT. W związku z katastrofą trzęsienia ziemi we Włoszech, wysłane zostały do Rzymu depesze kondolencyjne od Pana Prezydenta Mościckiego i min. spraw zagranicznych Zaleskiego.

„Liet. Zinios“ zamieścili artykuł wstępny, zatytułowany lakonicznie „Dwaj“. Zaznaczając, iż słuszne jest powiedzenie o historii, jako o wielkim figlarzu, pismo maluje na potwierdzenie tego następujący obrazek:

„W Turcji, w Augone, znajduje się na przymusowych „wywczasach“ usunięty od steru władzy a ongiś potężny dyktator Trocki. W swych wspomnieniach krytykuje on ostro politykę Stalina, przepowiadając, iż zginie ona Z.S.S.R. i rewolucję socjalistyczną.

W Kownie, w gmachu Banku Państwowego spędza „wakacje“ prof. Voldemaras. Krytykuje on również działalność rządu narodowców i metody rządzenia i przepowiada również, iż Litwa (naturalnie bez niego) nie może się spodziewać nic dobrego.

W ZSSR dość energicznie funkcjonuje opozycja „trockistów“, u nas zaś stronnicy prof. Voldemarasa wydają „opozycyjne“ pismo „Tautiškas Kelias“ i nawołują do skupienia się przy grupie „neotautininków“.

Wielce charakterystycznym jest, iż po znalezieniu się w opozycji zarówno trockiści i jak i voldemarcyzcy zadziwiająco wytrzeźwiali. Zaczęli oni potępiać i negować to wszystko, co sami stworzyli i dokonali własnymi rękami“.

Obok analogii „Liet. Zinios“ widzi też pewną różnicę w bytowaniu tych obu osób.

„Sytuacja prof. Voldemarasa — piszą „L. Z.“ — jest bez porównania lepsza. Nietylko, iż nie potrzebuje on prosić innych o dach nad głową, lecz nie można go nawet wyprosić z obcego mieszkania“.

„Główny motyw oświadczeń i artykułów tych dwóch osób — kończy swe wywody pismo — zasadza się na tem, iż bez nich niema i nie może być nic dobrego ani w komunistycznym Z.S.S.R., ani w narodowej Litwie. I oto siedzą „olbrzymy“ lamentując, bezsilni, opuszczeni przez wszystkich i już dobrze zapomniani.

Odkrycie nowych katakumb w Rzymie

Przed dwoma laty robotnicy, budując drogę na cmentarzu Campo Verano w Rzymie, odnaleźli przypadkiem wejście do nieznanego dotychczas galerii katakumb chrześcijańskich. Zbadanie tych nowych podziemi powierzone zostało komisji archeologii rzymskiej. Okazało się, że ta galeria mająca kilka km. długości istnieje niezależnie od katakumb, które znajdują się w okolicach Rzymu. Miała ona niedługo połączenie z bazyliką św. Agapity. Korytarze podziemne wykute w skałę w pierwszej połowie trzeciego wieku po Chrystusie, były szczelnie zamknięte. Posiadają one cały szereg nisz, które służyły za grobowce dla chrześcijan. Jedne z tych są symetryczne, inne mają kształty nieregularne. Każda z głównych galerij wysokości 4,90 m. i szerokości 70 do 90 cm. — zawiera sześć do ośmiu grobowców a galerie boczne tylko pięć. W grobach zamkniętych cegłami lub tablicami marmurowymi, znaleziono wiele przedmiotów, jak małe rzeźby aniołków, pierścienie z miedzi, płaskorzeźby, przedstawiające sceny ze Starego i Nowego Testamentu, złożone witraże i t.d. Najciekawsze groby dzieci i w nich właśnie znajdowało się najwięcej wspomnianych przedmiotów.

Pracownia Blacharska Jerzego Bernatowicza w Wilnie, Podgorna 10. Kryje po cenach niskich dachy blacha, dachówki i eternitem. Reparacje i malowanie starych dachów. Kosztorysy na żądanie wysyła bezpłatnie. —

WECKA
słoje do konserwowania i aparaty do sterylizowania poleca
Zygmunt Nagrodzki
WILNO, ZAWALNA 11-a. —

PIERWSZA PODRÓŻ STATKU „DAR POMORZA“

GDYNIA. PAT. — Jak się dowiadujemy, statek szkolny „Dar Pomorza“ opuszcza w sobotę port w Gdyni, udając się ze 103-ma uczestnikami do Antwerpji, Havre'u, objeżdżając Anglię, następnie do Bergen i Oslo. Podróż ta będzie trwała do 1 października. Okręt pozostaje pod komendą kpt. Makieniewicza. Jest to pierwsza podróż szkolnego statku „Dar Pomorza“.

ECHA KRAJOWE

Wycieczka do Wielkich Solecznik

Swego czasu, gdy przeczytałam „Trędowną” Miszkówny, zachwyciła mnie postać ordynata Michorowskiego, nie pięknym fizycznym, lecz potęgą ducha i czynu.

To, co stworzył on w swych Głębowicach, tak było wielkie, że zawsze z radością w duszy myślałam: są w Polsce magnaci, którzy nie trwonią grosza w Monte — Carlo, nie wycieczają się ziemi, lecz z zapałem i owocnie pracują na roli.

Znaleźli się jednak krytycy, którzy zarzucali Miszkównie, że zbyt wyidealizowała swego bohatera. Tym więc niewiernym malowaniem radzę pojechać do Wielkich Solecznik własności pana Karola Wagnera, aby przekonać się, co zrobił w swych dobrach jeden polski ziemianin o niepospolitym umyśle i szlachetnym sercu.

16 lipca r. b. obywatelstwo gmin Nowodworskiej i Wasilskiej, powiatu Szczuńskiego w liczbie 21 osób, wraz z powiatowym instruktorem zebrało się na dworcu w Wielkich Solecznikach o godz. 11 rano.

Ze stacji pojechaliśmy wagonkami wąskotorowej kolei do dworu. Spotkali nas we dworze główny administrator Wielkich Solecznik — p. Z., i wraz ze swym kolegą p. A. oprowadzali nas, udzielając wyczerpujących wyjaśnień. Otóż p. Karol Wagner posiada 3.000 h. ziemi, z czego połowę stanowi las. Materiał leśny jest na miejscu przerabiany we własnym tartaku, a następnie ładowany do wagonów i odsyłany.

Po zwiedzeniu tartaku przeszliśmy do gorzelnii i rektyfikacji.

W gorzelnii corocznie przerabia się kilkadziesiąt tysięcy kwintali ziemniaków. W rektyfikacji oczyszcza się nie tylko miejscowego wyrobu spirytus, lecz i dostawiany z innych gorzelnii, bo rektyfikacja w Wielkich Solecznikach jest jedną z lepszych w kraju.

Oglądamy następnie dworską kuznię, tołkarnię, wspaniałe traktory do plugów, parowe młocarnie, siewniki i kultywatory. Wchodzimy wreszcie do ogromnego chlewu dla trzody świnińskiej. Przez środek chlewa, idzie tor kolejkowy dla dowożenia żywności i wywożenia nawozu, który się łatwo zmiażdży z cementowej podłogi do ścieku, idącego wzdłuż toru, i następnie ładuje do wagonetów.

Ziemniaki, przeznaczone dla świń, są konserwowane w sposób m. więcej taki: Skrzynię pełną kartofli, poddaje się parowaniu i wrzuca do dołu, następnie, w odpowiednim sposób polewa kwasem octowym, mlekkiem, robiąc kiszonkę, która odpowiednio zadołowana i przyrządzona może w całości leżeć kilka lat w ziemi.

Cały chlew podzielony na klatki, w których bardzo spokojnie spoczywa po kilka świń białej angielskiej rasy, krzyżowanej z krajową. Cały chlew mieści 150 sztuk, obsługiwanych przez dwie tylko osoby.

Wszędzie panuje czystość wzorowa. Takich chlewów jest kilka we dworze — na folwarkach, mieszczących zgorą 800 świń. Są chlewy dla matek, umieszczonych każda w osobnej, obszernej klatce. Po odłączeniu od matki, 10-cio tygodniowe prosięta odrzuca się na intensywnie odżywnię i po 9 miesiącach są sprzedawane. Mając stałych kontraktujących odbiorców, p. Karol Wagner ma zapewniony zbytni swego nierogacizny. Ten towary zdołał sobie wielkie uznanie w sferach przemysłowych na Śląsku i in.

Buduje się jeszcze nowy chlew według wymagań chwili obecnej, przeznaczony dla nierogacizny.

Po świniami obejrzelśmy krowy: są to prześcienne, b. młeczne holendy ry. Mleko w butelkach odsyła się codziennie do Wilna.

Do nalewania i korkowania flaszek są osobne przyrządy. I tu czystość, żadnego odoru.

Wchodzimy wreszcie do stajni. Konie bardzo dobrze utrzymane, jest kilka sztuk angielskiej krwi. Piękna jest roczna klaczka ogromnego wzrostu. Korzystając z usługi kolejkowej i plugów motorowych, m. p. Wagner koni tylko 110 sztuk, wszystkie bardzo dobrze utrzymane, silnej budowy.

Setnie zmęczeni o godz. 2 po południu zasiadliśmy do obiadu na palacowej werandzie, skąd roztacza się widok na kłomby i trawniki.

Po obiedzie ruszyliśmy czterema parokonnymi wozami do sąsiednich folwarków brukowanymi drogami przez lasy, w których znaczą planową leśną gospodarkę, przez śliczne falujące lany zbóż jarznych o przeróżnych odcieniach zieleni. Pomimo, że grunta tutaj nie są zbyt dobre, plony widać wielkie, bardzo ładne: ciężkie, dorodne kłosy żytnie, chylące

jednostek na naszych ziemiach, a i te miałyby przykre chwile słabości i upadku.

Wiekoszność załamywała się. Niektórzy stawali się mizantropami, uciekając od ludzi do cichej wsi; niektórzy jak manekeny błąkali się wśród ludzi, wykonując swe małe, codzienne obowiązki i starając się nikomu się nie narazić, — inni znów „przystosowywali się” do okoliczności i plynęli z prądem...

Tak było w życiu szerszym, tak było i w świecie literackim.

W tym świecie jednak więcej było borykających się z losem, gdyż trzeba było walczyć nawet o prawo głosu.

Rej wodził niezmordowany, wytrwały, świadomy swego celu Kraszewski, który w sposób, godny największego podziwu i uznania, wydawał „Athenaum” i świecił przykładem, jako niezwykle płodny autor.

Obok niego, raczej za nim, szli inni pisarze różnych talentów, różnych charakterów i poglądów, lecz jednakowo kochający kraj.

Ta bezgraniczna miłość własnego kąta ziemi, zrośnięcie się z religią katolicką i kulturą polską — były źródłem siły naszych dziadów, a jednocześnie nieraz przyczyniały się do wkręcania na bezdroża: za cenę zachowania tych skarbów omalże się nie wyrzekano łączności z Koroną...

W straszliwej matni znaleźli się wówczas Polacy na Litwie.

Z Rosją prowadzono wówczas wojnę bez przerwy, ale często w sposób prawie dziecinny, co się zaznaczyło np. w stosunku redakcji „Kurjera Wileńskiego” do obowiązków

orla rosyjskiego w tytule. Kilkakrotnie zmniejszano rozmiarzy tego orla, aby nie raził oka, lecz w chwilach reakcji orzeł znów wyrastał!...

Drobiaż, prawie komiczny szczegół, ale ile energii musiał zmarnować redaktor, nim się odważył na taki bohaterstwo, jak łatwo mógł się narazić i zaszkodzić innym!...

Straszne czasy... I znamy je tak mało!

!Dlatego też z radością trzeba powitać książkę, która rzuca na tę epokę nowy promyślenie światła. *).

Doskonały znawca przeszłości wileńskiej, p. Michał Brensztejn opracował pewien okres życia A. H. Kirkora, słynnego niegdyś wileńskiego pisarza i wydawcę. Postać ta jest naogół mało znana, choć każdy historyk Wilna wiele razy spotykał się z nią obojętnie.

Ruchliwy i przedsiębiorczy Kirkor znalazł się na gruncie wileńskim w czwartym dziesiątku lat ubiegłego stulecia w sposób nieco zagadkowy. Przez dłuższy czas nie wiadomo na pewno skąd pochodził, kim był jego ojciec.

Dwudziestoletni młodzieniec, bielejący wadzący językiem rosyjskim (co wówczas było wielką rzadkością), otrzymał posadę w wileńskiej Izbie Skarbowej i rozpoczął swój znamienity trzydziestoletni pobyt w Wilnie.

*).

Rumunja przyjmuje propozycję polską

BUKARESZT. PAT. Rada ministrów po wyjaśnieniach min. Madgearu wyraziła na jego propozycję zgodę na udział Rumunii w konferencji ministrów rolnictwa państw Środkowej i Wschodniej Europy, proponowanej przez Polskę. Rumunja wyrazi życzenie, ażeby termin tej konferencji został przesunięty na koniec sierpnia.

Porozumienie gospodarcze Małej Ententy

DLA ZAŁĘGANIA KRYZYSU ROLNEGO.

BIAŁOGROD. PAT. Minister spraw zagranicznych polecił posłowi jugosłowiańskiemu w Bukareszcie złożyć rządowi rumuńskiemu memorandum w sprawie konieczności utworzenia gospodarczej organizacji krajów Małej Ententy, podkreślając, iż kryzys rolny, który nawiedził całą Europę, dotyka szczególnie kraje o przewadze wytwórczości rolniczej. Kryzys potęguje zwłaszcza konkurencja krajów zamorskich.

Jedynym skutecznym środkiem zaradzenia kryzysowi jest bezpośrednie porozumienie pomiędzy krajami przemysłowymi a krajami rolniczymi, zgrupowanymi we wspólnej organizacji gospodarczej, przyczem nie należy uważać tego ugrupowania za blok agrarny, skierowany przeciwko krajom przemysłowym, gdyż chodzi tu o układ pomiędzy krajami, związanymi zagadnieniem wymiany ekonomicznej i potrzebującymi jedne drugich.

Rumunja i Jugosławia ze względu na identyczność ich budowy gospodarczej są powołane do podjęcia inicjatywy w sprawie utworzenia tego porozumienia. Układ gospodarczy krajów Małej Ententy będzie dostępny dla wszystkich krajów, zwłaszcza z nią sąsiadujących, na podstawie całkowitej równości.

Trzeba będzie pokonać znaczne trudności na drodze do utworzenia tego ugrupowania, które przyczyni się do rozwiązania problemu żywności dla tych krajów, których nowa sytuacja, w jakiej się znajdują, domaga się rozstrzygnięcia nowego i oryginalnego, niemającego przykładu w innych krajach. Porozumienie Rumunii i Jugosławii wobec podobnej sytuacji gospodarczej obu krajów będzie mogło zakreślić szerokie ramy i w pewnych dziedzinach oznaczać będzie prawie unję celna.

Ze względu na złożony charakter zagadnienia, kompetentni ministrowie Rumunii i Jugosławii będą musieli zebrać się w celu ustalenia zasad porozumienia.

Gandhiego nakłaniają do uległości

POONA. PAT. Dwaj przywódcy odłamu umiarkowanego nacjonalistów hinduskich odwiedzili Gandhiego w więzieniu i rozmawiali z nim w ciągu czterech godzin, usiłując nakłonić go do zaprzestania akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Jutro zamierzają oni odwiedzić Gandhiego raz jeszcze.

Banki amerykańskie popierały komunistów

NOWY YORK. PAT. — Według danych policji, badającej działalność komunistów w Stanach Zjednoczonych, banki Stanów Zjednoczonych udzieliły kredytów w wysokości 80 milionów dolarów Amtorg Trading Corporation, która jest organizacją sowiecką od chwili powstania.

Zamaskowana ekspozytura G. P. U. w Paryżu

MA ZŁĄDZIĆ BIESIEDOWSKIEGO I AGABEKOWA

PARYŻ. Pat. Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Polsiedni Nowosti” dowiaduje się, że pod nazwą „grupy inżynierów i techników”, przybywających w tych dniach do Paryża, ukryty jest oddział G. P. U., któremu polecono zlikwidowanie Biesiedowskiego i Agabekowa, dwóch wybitnych uciekinierów z obozu sowieckiego, którzy przebywają obecnie we Francji.

Międzynarodowy raid awionetek

PARYŻ. PAT. Po Bajanie, który pierwszy z zawodników polskich wylądował w Orly i natychmiast odleciał w dalszą drogę, wszyscy pozostali uczestnicy polscy międzynarodowego raidu awionetek przybyli do Orly wczoraj po południu w następującym porządku: Zwirko, Więkowski, Pionczyński, Lewoniewski, Orliński, Gedgów, Babiński i Dudziński. Rutkowski, jak wiadomo, nie bierze dalszego udziału w zawodach, ponieważ awionetka jego lądując w czasie gwałtownej burzy w St. Inglewert, przewróciła się i uległa rozbiciu, przyczem sam lotnik na szczęście żadnego szwanku nie odniósł. Wszyscy zawodnicy polscy odlecieli dziś o godz. 7 rano w kierunku Poitiers. Na lotnisku witali naszych lotników przedstawiciele konsulatu i kolonji polskiej w Paryżu. 260 aparatów, które wystartowało z Berlina, sześć wycofało się z rajdu.

Smith leci do Europy

NOWY YORK. Pat. Kapitan Kingsford Smith, który niedawno przeleciał Atlantyk, ma dziś wieczorem w towarzystwie kapitanów Saula i Johna Stanage odlecieć do Europy.

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

24 lipca. Front północno-wschodni. Próby kontracji z naszej strony, zmierzające do odzyskania linii Niemna, nie powiodły się. I-sza dywizja litewska — białoruska dopiero dzisiaj o godzinie 15 rozpoczęła odwrót z nad Niemna. Ponieważ wyprzedzając ją z prawa i z lewa dywizje nieprzyjacielskie nawiązały ze sobą łączność, została ona zupełnie otoczona, w rejonie miejscowości Roś, na północ od Wołkowyska.

4-a armia w odwrocie wzdłuż szosy Stonim — Prużany.

Front południowo — wschodni. 6-a armia. Nad Zbruczem, po wprowadzeniu do akcji nowych sił, w szczególności

ści kawalerji, nieprzyjacieli po krwawych, cały dzień trwających walkach opomawo! o godz. 21 przedmieście Wołkowyska. Dwutygodniowa obrona tego przyczółka mostowego zjednała mu nazwę „polskich Termopil”.

Husiatyn został odzyskany brawurą akcją płk. Welnera.

Przebijając się na Radziwiłłów 1-szą dywizję piechoty, w szczególności jej 35-ta brygada, poniosła straty. W rejonie nieprzyjaciela pozostało 14 dział. Dowódca brygady, kilku oficerów sztabu oraz szereg oficerów 42-go i 144-go pułku dostało się do niewoli.

Nad Styrem w armjach 2-ej i 3-ej bez zmian.

Żmije w Warszawie były podrzucane?

SENSACYJNE ZEZNANIE UKĄSZONEGO.

„Wieczór Warszawski” donosi: „Po kilkutygodniowych alarmach, spowodowanych odnajdywaniem żmij w różnych miejscach, nastąpiło pod tym względem uspokojenie i o żmijach nie było słyhać. Jednak pytanie, skąd one się brały nie przestało trapić mieszkańców Warszawy.

Przed kilkunastu dniami pogotowie lekarzkie zostało zaalarmowane telefonem wezwaniem do domu noclegowego przy ulicy Dzikiej 62. Lekarz Pogotowia przybywszy na miejsce zastał jednego z mieszkańców, leżącego w gorączce.

Chory pacjent miał rękę powyżej dłoni owianą brudnymi szmatkami, zwilżonymi wodką. Po odwinieniu tego opatrunku na ręce odnaleziono małą rankę, pochodzącą zachodząca omawia zakazania krwi. Ponieważ chory chętnie opowiadał, że wczoraj, gdzie pacjent przynależał, że ranka nie pochodziła od skaleczenia, lecz od ugryzienia żmii.

Dawał przy tem jakieś wyjaśnienia, że stało się to wówczas, gdy spał nad Wisłą (?) Dopiero w kilka dni potem, jedna z siostr szpitala, przypadkowo wysłuchała rozmowy ukąszonego przez żmiję, z innym chorym, z której wynikało, że został on ukąszony nie podczas snu, a w czasie chwytania żmii.

Siostra o swem spostrzeżeniu powiadziła lekarzowi, który nazajutrz zaczął badać chorego i wówczas wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

Wiosna przyszedł do domu noclegowego stały mieszkaniec schroniska. A. Pajura. Przyniósł z sobą kilka butelek wódki i zakąski, oraz poprosił czterech kompanów. Gdy wszyscy byli już dobrze podnieceni alkoholem, Pajura zaproponował im wspaniały w pewnym interesie. Chodziło mianowicie o łapanie żmij w lasach, które Pajura będzie sprzedawał jakimś tajemniczemu osobnikowi.

Przysłał na tę propozycję i od tego dnia wyjeżdżali stale do lasów Puszczy Kampińskiej, gdzie oddawali się polowaniu na gady.

Złowione płazy Pajura osobiście odnosił owemu osobnikowi i przynosił im pieniądze. Ostatni raz polowanie na gady odbyło się w ostatnich dniach czerwca, wówczas to jeden z nich został ukąszony. Po tym wypadku nikt z nich nie chciał ryzykować i na raz się na ukąszenie przystać.

Niewiadomo, czy zeznanie to są zgodne z prawdą, czy są majaczeniami chorego.

Zjazd żebraków z całej Polski

Niezwykły zjazd obrodził w Warszawie. Był to zjazd żebraków z całej Polski.

W obrodach, które odbywały się około 400 delegatów pięci obojga.

Była to istna galeria kapitałnych typów. Wiele kaleki, „bez rąk i nóg”, znakomicie wywijający brakującymi członkami, ślep cy w czarnych okularach, niemowy od urodzenia, które najwięcej gardłowały, starzy, młodzi, z kijami i bez — jednym słowem kolekcja niezwykła.

Tematem obrad były sprawy zawodowe i podział posterunków na odpuściach i jarmarkach na rok bieżący. Ustrój dziadowski nie przewidywał bowiem obecności tych samych dziadów na tych samych odpuściach. Podział musi być równy i sprawiedliwy.

Wczorajszym obradom przewodniczył dziad o partycjonalnej powierzchowności z długą siwą brodą, w czarnych okularach, w

wielkim słomianym kapeluszu i z kosztorem w ręku.

Był to Wojciech Cigał, który przybył na dziadowski kongres z Lwowa.

Po skończonych obradach sięgnięto do sakw i wydobyto zapasy używane po drodze, jak również butelki z almbikiem, kupione za uproszone pieniądze.

Przewodniczący Cigał upominał kongresowców, by byli wstrzeźliwi w napitkach. Uwagi te niewiele skutkowały, gdyż niebawem animusz wstąpił w serca. Zgodnym chórem zainotowano pieśni dziadowskie.

Wszystko obezszło się bez rozgłosu, gdyby nie drobny incydent.

Jeden z dziadów, Władysław Kawka Przemysła wybrał się na kongres warszawski z nowymi szczudłami, które sobie nie dawno sprawił. Szczudła te ukradł mu towarzysz po fachu. Kawka nie mógł przeboleć straty i zaprosił przewodniczącego Cigała, wybrał się razem z nim do komisariatu, gdzie zameldował o kradzieży.

Stąd policja dowiedziała się o dziadowskim zebraniu. Jak każdy się bowiem domyśla, zjazd nie był... rejestrowany. Zanim policjanci przybyli w okolice cementarza, dziadowie się już rozprzeczli.

Kapitałne rozporządzenie ameryk. burmistrza

ZONATYM MĘŻCZYZNOM NIE WOLNO SPACEROWAĆ Z OBCEMI KOBIECIAMI.

Zarówno prawodawcy jak i dygnitarze amerykańscy miewają kapitałne naprawde pomysły i ludność Stanów Zjednoczonych obdarzają najdziejaczniejszymi ustawami i rozporządzeniami. Niezwykły zaiste kwiatunek do bukietu curoziów amerykańskich dorcu

stanie Georgja. Dignitarz ten wydał ostatnio rozporządzenie treści następującej: „par. 1 Pod groźbą kary aresztu do czterech tygodni i grzywny do 100 dolarów zabrania się spacerowania po ulicach miasta po godzinie 1 w nocy.

Takieże karze podlegają osoby, które będą uświatowały po godzinie 24-tej dostać się do domów, które nie są ich stałym miejscem zamieszkania. Par. 2 Karze więzienia do dwóch miesięcy i grzywny do 500 dolarów podlegają mężczyźni żonaci, którzy w dzień lub w nocy zauważeni zostaną w towarzystwie kobiet nie będących ich żonami lub krewnymi. Wyjątkowe wypadki będą przez władze badane z całą skrupulatnością”. To się nazywa pomysły amerykański! Nie byłoby więc nic nadzwyczajnego, gdyby żonaci mieszkali cy owej sławetnej miłośnicy wystąpił do pomyslowego burmistrza z żądaniem wprowadzenia telegraficznych rozwodów, by każdy na czas pobytu poza domem mógł korzystać z praw wolnego mężczyzny i nie być pod groźbą drakońskich kar, gdy spotka kogoś sympatyczną znajomą. Chyba że pomyslowy burmistrz wprowadzi dla żonkosiów „prawo spacerowania z obcymi kobietami”, które wydawane byłoby za specjalną opłatą oczywiście. Może i tak będzie.

BEZDROŻA...

Straszne to były czasy, które się rozpoczęły na naszych ziemiach sto lat temu...

Upadek powstania r. 1831, podstępna likwidacja Unji kościelnej, a później — tragiczny proces. Sz. Konarskiego — ciosy te spadły jeden po drugim — straszne, miazdzące, — rodząc rozpacz i zwątpienie...

Litwa, która pomimo istniejącej granicy, miała dość ściśłą łączność z Królestwem, została ostatecznie odcięta, zdawało się, na zawsze...

Ostatnie ognisko niezależnej myśli polskiej — dwie Akademje, spadkobierczynie Uniwersytetu, — Duchowna i Medyko — Chirurgiczna, powoli dogorywały, aż w r. 1843 zostały zgaszone.

Rozpoczął się okres planowania reakcji rosyjskiej, która cały wysiłek skierowała na odseparowanie Litwy od Korony, aby w ten sposób zdusić polskość.

Nie było wówczas krwawych rządów Murawjewa, nie było powszechnych — brutalnych gwałtów, — zachowywano pewne pozory przyzwoitości, choć powoli, starannie zatruwano atmosferę, zabijano w ludziach wiarę, prowadzono z polskością do kuczkiwa podjazdową wojnę, nie przebijając, ma się rozumieć, w środkach.

Były to czasy, kiedy trzeba było wyjątkowego hartu ducha, aby się nie załamać, żelaznej woli i wytrwałości, aby nie wejść na bezdroża...

Niewiele wówczas było mocnych

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

W. Ch.

Pikieliszki Marszałka Piłsudskiego



Piękny widok na majątek Pikieliszki od strony jeziora Żelasy. — Marszałek Piłsudski spędza tu obecnie swój urlop wypoczynkowy.

Burze na Ziemiach Wschodnich

Silna burza przeszła wczoraj w nocy nad powiatami woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Od uderzeń piorunów spłonęło 14 gospodarstw i dwie strażnice K.O.P. 9 osób poniosło śmierć od porażenia. Jednocześnie wypadek wielkości wloskiego orzecha, który wybił w całym szeregu miejscowości grzykę i żyto, zaś w Starojejli i Nowosadach grad wybił szczyby w kilkudziesięciu domach.

KRONIKA

CZWARTEK
24 Dnia
Krystyny
Jutro
Krystyna

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.
z dnia 23. VII. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 756
Temperatura średnia -I- 15
Temperatura najwyższa -I- 17
Temperatura najniższa -I- 14
Opad w milimetrach: 3 m.
Wiatr Zachodni
przeważający
Tendencja barometryczna: wzrost
U w a g i: deszcz.

URZĘDOWA

P. wojewoda powrócił. W dniu 23 b.m. p. wojewoda wileński Raczewicz powrócił z terenu powiatu wileńskiego i objął urządowanie.

MIEJSKA

Pożyczki o które starać się będzie zarząd m. Wilna. Władze wojewódzkie zatwierdziły protokół Rady Miejskiej obejmujący szereg pożyczek dotyczących starań o pożyczki.

Chodzi tu o wyjednanie w Banku Gospodarstwa Krajowego: pożyczki, w sumie 100 tys. zł. na remont domów prywatnych, pożyczki obligacyjne w sumie 1.250.000 zł. na kontynuowanie robót inwestycyjnych (wodociągowo-kanalizacyjnych), dodatkowej budowy Domu Robotniczego przy ul. Derewickiej oraz 250.000 na dokończenie budowy gmachu szkoły powszechnej na Antokolu.

Na tenże cel uchwalono wyjednać w Ministerstwie W.R. i O. P. subwencję w sumie 250.000 zł.

Władze wojewódzkie nie zaopiniowały projektu Magistratu zakupu dla miasta placu przy ul. Łukiskiej Nr. 3.

WOJSKOWA

Święto 13 Pułku Ułanów Wileńskich. W dniach 24 i 25. 7. 1930 r. 13 pułk Ułanów

miasto moich marzeń" zyskała ogólny poklask i uznanie publiczności dzięki doskonałemu wykonaniu oraz malowniczej wystawie. Na wyróżnienie zasługują produkcje baletowe K. Ostrowskiego, Topolnickiej, zespołu girls, szereg piosenek w wykonaniu Czerniawskiej i Morawskiej. Hollywood — reż. Wellersy oraz zabawne piosenki w inscenizacji Bohdana Chomentowskiego.

Na piątek najbliższy kierownictwo reżyzy przygotowuje nowy interesujący program.

"Morskie Oko". Jutro, w piątek 25 oraz w sobotę 26 b.m. wystąpi w Teatrze Lutnia znakomity zespół warszawskiego teatru "Morskie Oko". W wykonaniu bogatego programu, składającego się z ostatnich nowości stołecznych biorą udział Walter, Karklińska, Ryśka, Hryniewicka, Kucharski i inni. Kierownictwo muzyczne objął Sterling. Conferencier W. Kucharski. Płblichność wileńska będzie miała rzadką sposobność usłyszenia szeregu produkcji, zarówno wokalnych jak i choreograficznych.

Bilety w kasie teatru Lutnia.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — W szponach diablicy.
Helios — Dzikie Orchidee.
Helios — Higiena seksualna dla pań o godz. 10.45.
Kino Miejskie — Książę pozwolił.
Światowid — Gehenna pasierbic.
Wanda — Miłość i krew.
Ognisko — Panna z temperamentem.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Ogółem wypadków 41, z tego opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego 14, kradzieży 3.

Aresztowanie magazynierów. Policja zatrzymała dwóch urzędników ze stacji towarowej Grońskiego i Cwieka, którzy są zamieszani do afery nieprawego podjęcia ze składów kolejowych transportu pończoch wartości 20 tysięcy zł.

— Listonosz przywłaszczal listy wartościowe. W Nowogródzie aresztowano starszego listonosza Józefa Boguna za kradzież listów wartościowych. W mieszkaniu Boguna znaleziono kilka czeków na różne banki, listy i puste koperty.

— Kradzież garderoby. Przez nieznaną sprawcę skradziono z mieszkania Miękowskiej Ickiej, Piłsudskiego 38 pałto wartości 200 zł., taśd do modlitwy oraz z szuflady biurka pewną ilość wełsy zapartości wanych na nieustalonym narazie sume.

— Zatrzymanie złodzieja. Helena Okładkowa, Archangielska 3 doniosła policji, że będąc u niej w kuchni niejaką Weronikę Tomaszewiczówną, Zawalną Nr. 24 skradła na jej szkole leżącą na krześle torbę z zawartością 131 zł. Tomaszewiczówna została zatrzymana, pieniądze narazie nie odnaleziono.

— Usiłowanie samobójstwa. W dniu 22 b.m. Julia Galecka, lat 23, Lipowa 7 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe odwiezło ją w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

— Napad rabunkowy pod Osmianą. 23 b.m. o godz. 5 m. 45 na trakcie z Osmiany do Holzman mniej więcej w odległości 5 km. od Osmiany koło folwarku Osinówka nieznanymi osobnikami napadli na przejeżdżających Swirskiego Łokima, Glazera Mejera i Garses Konstantego, wszystkich z Osmiany i steroryzowali ich rewolwerem. Zrabowali w ten sposób 100 zł. zabrali srebrny zegarek. Pieniądże i zegarek należały do Swirskiego. Po dokonaniu napadu, bandyta polecił jadącym udać się w dalszą drogę, sam zaś zatrzymał następną furmankę, która w tej chwili nadjeżdżała. Równocześnie napastnik dał strzał rewolwerowy w kierunku obrabowanych w celu zmuszenia ich do dalszej podróży. Jadący drugą furmanką osobnik o nieustalonym nara-

SPORT

WARTA (POZNAN) — MAKABI 4:1.

Już po raz drugi przegrywa Wilno do mistrza ligowego Warty w stosunku 4:1.

Przed kilku dniami pokonana została drużyna Ogniska, wczoraj Makabi.

Obydwie drużyny te trzymały się dzielnie, a że przegrały, to trudno — Warto, bo przecież mistrz Polski.

Wczorajszy skład Warty był nieco inny niż w spotkaniu z Ogniskiem.

W ataku brakło Przybysza i Stalińskiego, natomiast całość drużyny zasilała zastala Wojciechowski na centrze pomocy.

Mimo ładnej gry gospodarzy grających w pełnym składzie, nawet z Tewelowiczem i Szwarbergiem, którzy jakoby wycofują się z życia sportowego, przewaga ligowców uwidoczniała się odrazu, mimo, że gracze ci nie wysilali się zbyt. Może to przemęczenie ostatnimi meczami, a może wprost nabiegłość. Zaangażowali nas, zapłaciliście gotówkę, to i pocóż teraz nadwyżać.

Zresztą nie o oskarżenie Warty chodzi nam. Wróćmy do sprawozdania. Prowadzenie zdobywa Kmiola, a po krótkim czasie Szerfke II wykorzystuje karę punkt podtykowany przez sędziego.

Makabi nie zraża się tym. Gra ambitnie, zrywa się do ataków i przed końcem pierwszej połowy naciśnięty przez makabistę obrońca strzela zbyt pośpiesznie, piłka ścina się i wlatuje do bramki. „Honorowy” goal.

Po przerwie Makabi znów zrywa się kilkakrotnie. Wolny — z odległości kilku kroków Rutszej broni przytomnie, aby w chwili potem pociąć łatwą do obrony piłkę.

Czwarty goal — główka Smigłaka też mogła być obroniona.

Makabi grała b. ładnie i ambitnie. Obrońca ruszała się bez zarzutu, zwłaszcza Polaczek, który w drugiej połowie meczu zezedł z boiska kontuzjowany. Zastąpił go Szunkler.

W pomocy Szwarz i Krakowski zastąpili na pochwałę. W ataku, moim zdaniem, brakowało Terka, grającego znacznie lepiej niż Kotowski. Tewelowicz zanadto odstawał od ataku, pozatem grał dobrze.

Makabi dobrze, jako całość drużyny nigdy nie wykorzystała swoich walorów, o ile zajął nie będzie miał dobrych łączników, a Ben-Oszer nie przestanie wózkować niepożrebnie.

Sędziował p. Frank, obecnie jedyny dobry sędzia w Wilnie.

Osman.

ze nazwisku nie miał nic przy sobie i został puszczony przez napastnika swobodnie. Po napadzie bandyta udał się w kierunku wsi Nowopole, gm. Grauzyskiej. Na podstawie rysopisu, ustalonego przez obrabowanych, władze zarządziły natychmiast pościg za bandytą.

— Echa strzałów na Wilczej Łapie. Dochodzenia w sprawie strzelców oddanych w dniu 19 b.m. w kierunku prochowni na Wilczej Łapie wykazały, że strzały były oddane z karabinu na wiat przez komendanta wartowni wojskowej, z wojskowej parowozowni kolei wąskotorowej kaprala Zablockiego. Jeden z tych strzałów trafił w ścianę murowaną składnicy na Wilczej Łapie, gdzie w pobliżu stał na warcie szeregowiec Groźewicz.

— Utonięcie. W rzece Żejmiana koło z Sapierzyżki, gm. Niemienzyńskiego utonął pastuszek 9-cio letni Józef Walenty, mieszkaniec maj. Jasino, gm. Niemienzyński.

— Włamanie do synagogi w Lidzie. Nieznani sprawcy dostali się do synagogi w Lidzie, gdzie po wylamaniu zamków wykradli z szaf różne rzeczy i pieniądze ze skarbonki.

Oficer sowiecki usiłował przejść na nasze terytorium

Ubiegłej nocy w rejonie odcinka granicznego Szpienie w pobliżu Radoszkowicz usiłował przedostać się na nasze terytorium jakiś osobnik ubrany w mundur oficera sowieckiego.

Przybył on na granicę motocyklem, lecz został zatrzymany przez straż sowiecką która widząc, że chce im wymknąć się z rąk oddała salwę. Uciekający począł ostrzeliwać się i w pewnym momencie porzucił motocykl i ukrył się w okolicznych lasach. Bolszewicy zamknęli w tym miejscu granicę, lecz mimo poszukiwań nie mogli ująć zbiega.

Z DOROSZEWSKICH
Anna - Irena DROBIKOWA

Zona kapitana W. P.
zmarła dnia 22 lipca 1930 roku w wieku lat 30.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 24 lipca w kościele Św. Ignacego o godz. 9 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Wojskowym na Antokolu, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

RODZINA.

ZE ŚWIATA

Rocznica kolowrotka.

Właśnie minęło 400 lat od daty, kiedy brunszwicki kamieniarz Hans Jürgen skonstruował pierwszy na świecie kolowrotek poruszany nogą. Jürgen w czasie licznych swoich podróży po świecie poznał niejedno rzemiosło. Przypatrując się pewnego dnia uciążliwej pracy kobiet przy ręcznym kolowrotku, wpadł na pomysł skonstruowania nożnego kolowrotka. W r. 1530 pomysł ten stał się rzeczywistością! Jak głosiła sta re kroniki, za wynalazek ten „ofiaraowała mu szlachetna rada miasta Brunzwicku mały, srebrny kolowrotek. W Watenbütel, rodzinnej swojej wiosce, posiadał Jürgen karcznię, która otrzymała oficjalną nazwę „go-spodu pod kolowrotkiem”. Dokumenta stwierdzają istnienie tej karczmy od roku 1616. Istnieje ona też w Watenbütel do dnia dzisiejszego.

Syndykat mężczyzn bezżennych. Jeden z wybitnych francuskich dziennikarzy postanowił założyć syndykat bezżennych mężczyzn — i zaofiarował godność honorowego prezesa Prezydentowi Francji! Jak wiadomo, Doumergue jest starym kawalerem i to z przekonania. Po namyśle jednak odmówił przyjęcia godności, uważając, że byłoby to sprzeczne z hasłem załudnienia Francji.

OSTATNI „KRZYK” MODY

Ostatnim „krzykiem” mody kobiecej jest fatuowanie się zapomocą promieni słonecznych.

Jak się to robi? Oto bardzo prosto. Wy-cina się z papieru sylwetki, czy wzory (należący z długim nosem najlepiej wychodzi), nakleja się na ciało i wystawia w ciągu paru godzin na słońce. Skóra nakoła opala się na brąz, miejsce przykryte papierem zostaje białe. Oto cały fideł.

W Miami na Florydzie, na plaży obok Chicago oraz na Longs Island panie prześcigają się w pomysły.

Pewna pani umieściła sobie na plecach sylwetkę profilu ukochanego, inną znowu wypaliła sobie, a raczej „wybieliła” cyfrę siedem jako przynoszącą jej szczęście.

Na jednej z plaż francuskich podziwiano niedawno damę która wytatuowała sobie sylwetkę swego chińskiego pieska.

Pomyśl ten nie należy zresztą do nowych bo jeszcze przed laty ogrodnicy w ten sposób zaopatrywali w napisy wystawione na słońcu dynie i melony.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 23 lipca 1930 r.

Waltuty i dewizy:

Dolary 8.89 i pół — 8.91 i pół 8.87 i pół
Gdańsk 173.41, — 173.84 — 172.98. Holan-
daj 358.67 — 359.57 — 357.77. Londyn
43.36 i 3/4 — 43.47 i 1/4 43.26. Nowy York
kabel 8.90 — 8.92 — 8.88. Parry 35.07 —
35.16 — 34.98. Praga 26.42 i 1/2 — 26.48
i 1/2 — 26.36. Nowy York kabel 8.912 —
8.932 — 8.892. Szwajcaria 173.23 — 173.05
172.80. Stockholm 239.71 — 240.31 — 239.11.
Wiedeń 125.93 — 126.24 — 125.62. Włochy
46.69 46.81 — 46.57. Berlin w obrotach
prywatnych 212.88.

Papieru procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 111.5 proc. kon-
wersyjna 55.75. 10 proc. kolejowa 103.
8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R. obl. B. G. K.
94. te same 7 proc. 83.25. 8 proc. obl. B. G.
K. budowlane 93.8 proc. ziemskie dolarowe
88.4 i pół proc. warszawskie 54.55 5 proc.
warszawskie 59.25. 8 proc. warszawskie
76.75. 8 proc. Piotrkowa 67. 10 proc.
Siedlec 81.

Akcje:

Bank Polski 164. Lilpop 25. Ostrowiec
serja B. 58 — 60. Starachowice 15. Haber-
busch 110.

Mieszkanie — 7 pokoi, załącznik pierwszy
wygodny, słoneczny. In- jakości, skrzyneczka
formacje w Wileńskim 5 kg. 20 zł., 10 kg. 38
Biurowe Komisowo-21, za zaliczeniem wy-
Handlowe, Mickiewicza 21.

KOSMETYKA
Gabinet
Racjonalnej Kos-
metyki Lecni-
czej.
Wilno, Mickiewicza 31
m. 4.

Orodo kobiecia konser-
wuje, doskonali,
odświeża, usuwa jej
szkazy i braki. Masaż
twarzy i ciała (panie).
Sztuczne opalenie ce-
ry. Wypadanie włosów
i łupież. Najnowsze
zdobczy kosmetyki ra-
cjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P. 43.

Letniska
Pensjonat
z całodziennym utrzy-
mianiem zł. 5 dziennie,
miejscowości sucha, las,
z rzeką Stacją Szumsk.
maj. Łosza. Informacje
Portowa 19 m. 6.

Na letnisko
w większym dworze
przyjmie kilka osób po
5 zł. dziennie. Tatar-
ska 17 m. 3, od 6—8.

Akuszerki
AKUSZERKA
ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosme-
tyczny, usuwa zmarsz-
ki, piegry, łupież,
brodawki, kurzaki, wy-
padanie włosów. Mic-
kiewicza 46.

KUPNO
SPRZEDAŻ
DOMEK
nowy z ogródkiem, z pro-
szę skierować: Wil-
no, ul. Ostrobramska 3
w adm. „Słowa”.

LOKALE
Pokój na parte-
rze do wy-
najęcia, ul. Biskupa 12
m. 8, od 2-jej do 5 p.p.
9167—0.

Mieszkanie
do wynajęcia, 5 pokoi
z elektrycznością, Po-
powska 24.

DZIAŁKA
odległa od Wilna o
4 km., obszaru 11
ha, ziemia dobra,
woda, zabudowania
kompletne, sprzeda-
nia za 3.000 dolar.
Dom H-K, „Zachę-
ta” Mickiewicza 1,
tel. 9-05.

Wysła z druku książeczka niezbędna
w każdej rodzinie
„Tak żyć”
Praktyczne wskazówki higieniczne
z podaniem 103 przepisów kulinarnych,
zdrowych potraw Dr. M. Girszowicza.
Cena zł. 2.50. Do nabycia w księgarni
K. Rutkiego, Wileńska 38, oraz
we wszystkich innych.

RADJO

CZWARTEK, DNIA 24 LIPCA 1930 R.

11:52: Sygnał czasu.
12:05 — 12:35: Muzyka z płyt gramof.
13:00: Kom. meteorolog.
15:50 — 16:15: Odczyt turyst.-krajozn.
z Warsz. „Zwiedzajcie Pomorze” — wygl.
dr. M. Orłowicz.

17:15 — 17:20: Program dzienny.
17:20 — 17:35: Kom. Organ Społecz.
17:35 — 19:00: Odczyt i koncert z
Warsz.

19:00 — 19:25: Audycja dla dzieci.
„Kłuski Grubaska” zradjofon. bajka Z. Ro-
goszówny wyk. Z. D. R. W.

19:25 — 19:50: Pogadanka radjotechn.
19:50 — 20:00: Program na piątek i
rozmaitości.

20:00 — 20:15: Program dzienny radj.
z Warsz.

20:15 — 20:30: Odcinek powieściowy
20:30 — 21:30: Tr. koncertu z ogrodu
Bernardyńskiego w Wilnie.

21:30 — 24:00: Tr. z Warsz. Słuch-
wisko, kom. i muzyka taneczna.

Zadanie premjowe!

Teo-Max-Zacharias-Erich

Wyżej podane wyrazy muszą być
ustawione w takiej kolejności, aby
ich początkowe litery, czytane od
góry ku dółowi, dawały wyraz

M E T Z

Za prawidłowe rozwiązanie zadania,
ustanowiliśmy następujące nagrody:

1-sza nagroda — 2.000 marek
niemieckich
2-ga nagroda — 1.200 mar.
niemieckich
3-cia nagroda — umeblowa-
nie pokoju jadalnego.
4-ta nagroda — umeblowa-
nie pokoju sypialnego.
5-ta nagroda — umeblowa-
nie kuchni.

6-ta — 8-ma nagroda — 3 aparaty
fotograficzne.
9-ta — 12-ta nagroda — 4 rowery
damskie i męskie

13-ta — 22-ga nagroda — 10 apar-
atów radiowych (trzyłam-
powych).

23-cia — 32-ga nagroda — 10 piór
„wielicznych” ze złotem
stałowkami.

33-cia — 50-ta nagroda — 18 zegar-
ków kieszonkowych mę-
skich i damskich.

51-a — 80- ta nagroda — 30 apar-
atów fotograficznych i pe-
wna ilość nagród pocie-
szenia pierwszorzędnej
wartości.

Każdy, kto nadesłane nam prawidło-
wo rozwiązanie zadania, otrzyma je-
dną z wyżej wymienionych na-
grody.

Wszystkie przedmioty przeznaczone
do podziału są nowe.

Podział nagród pocieszenia u-
skuteczniamy sami, nagrody głów-
ne zostają rozdzielone pod nadzo-
rem miejscowego notariusza. Mini-
malne koszty przesłania przesyłki
ponosi biorący udział w konkursie.

Rozwiązanie zadania winno być nie-
zwłocznie i w dostatecznie ofranko-
wanym liście wysłane i nie zobowiązuje
do niczego. Piszcze dziś
jeszcze:

Westdeutsches Exporthaus Eisem-
roth.
(Dillkreis), Deutschland.

KINO
MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwięko-
we Kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

KINO-TEATR
„HELIOS”

Pierwszy Dźwiękowy
Kino-Teatr
„HELIOS”

Od dnia 24 do 28 lipca 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

KSIAŻE POZWOLIŁ

Dramat w 12 aktach. W rolach głównych: LVA MARA i HARRY LIETKE. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-jej. Następny program: „WIEZIEN Z WYSPIY ŚW. HELENY”.

Przebieg niemy. D Z I Ś Wspaniały dramat z życia przemysłowców p. t. „W SZPONACH DJABLIWY”

W roli głównej kusząco-piękna JENNY JUGO. Jest to film szalonych przygód z prążącego żarem słonecznym południa Hiszpanji, gdzie krew kipi, a miłość pali... NAD PROGRAM: Komedja w 2 akt. Początek o godz. 5-jej.

Dziś tylko DLA PAŃ! (od 18 lat) Jeden seans o godz. 10.45 wieczór. Film ten demonstr. się poraz pierwszy w Wilnie. UWAGA! WIELKA REWELACJA! Każdy musi zobaczyć wielki film p. t. „HIGIENA SEKSUALNA”

Autentyczne wypadki lekkośmiesznego życia nieświadomych kobiet i mężczyzn. Poręczmy fałszywy wstyd i za-
ręczmy prawdziwie w oczy. Pokaz filmu oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów. Ceny: BALKON 1 zł., PARTER 1 zł. 50 gr. Jutro dla pań. Nast. seans dla pań w niedzielę o g. 3-jej p. p.

Od godz. 4 do 7-jej ceny zniżone: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł., Przebieg dźwiękowy.

Bogini ekranów, kusielska GRETA GARBO w swej triumfalnej kreacji, która jest wiecznym slinksem i tajemnicą. W roli uwodziec. księcia słynny amant NILS ASTHER. Przebieg ten jak DZWIĘKOWY wzbudził zachwyt całego świata. Bajeczna wystawa. Początek o g. 4-jej.

PIANINA I FORTEPIJANY
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc. takż Arnold Fibiger, Kernkopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wysta-
wie w 1929 r.

K. Dąbrowska
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.
WILNO,
ul. Niemiecka 3, m. 6.
CENY FABRYCZNE.

Popierajcie L. O. P. P.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
ul. Holenderna 12, tel. 13-30
(gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej)
Przyjmuje się zapisy do grup: LIV zawodowej i LV amatorskiej,
które rozpoczyna zajęcia w dniu 1 sierpnia r. b.
Nauka jazdy na 4 typach nowoczesnych maszyn. Specjal-
na sala doświadczalna dla zajęć praktycznych. Nowocześnie
urządzone warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów
(ciągników rolniczych).

Dorabianie części zamiennych.
Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów
codziennie w godzinach od 10-jej do 18-jej. Dla pp. oficerów i
urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki.

Wszystkie wskazówki higieniczne z podaniem 103 przepisów kulinarnych, zdrowych potraw Dr. M. Girszowicza. Cena zł. 2.50. Do nabycia w księgarni K. Rutkiego, Wileńska 38, oraz we wszystkich innych.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ A SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 23-V 1930 r.

11948. I. Firma: „Dom Handlowy I. Wirszubski i Prow. Farmac. Cz. Czesli, Spółka”. Hurtowy skład materiałów aptecznych i kosmetycznych. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 22. Spółka istnieje od 12 lutego 1930 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Idel Wirszubski — przy ul. M. Pohulanka 9 i Szmerel Czesli, przy ul. Węglowej 10. Spółka firmowa, przekształcona z firmy jednoosobowej „Wirszubski — Wirszub Idel”, zawarta została na mocy umowy z dnia 12 lutego 1930 roku na czas nieokreślony. Zawieranie i podpisywanie w imieniu spółki wszelkich tranzakcji, weksli, zobowiązań, prokur i pełnomocnictw, umów i innych aktów i dokumentów oraz wogóle reprezentowanie spółki we wszelkich instytucjach i wobec wszystkich osób, należy do obu wspólników łącznie, pod stemplem firmowym. Do żyrowania i indosowania weksli, podpisywania korespondencji, nie zawierającej zobowiązań do odbioru wszelkiego rodzaju pocztowej, telegraficznej korespondencji, nie wyliczając pieniężnej oraz do odsyłania i odbioru wszelkiego rodzaju kolejoowych i innych przesyłek, wystarcza podpis jednego wspólnika pod stemplem firmowym. 947 — VI

w dniu 23-V 1930 r.

11949. I. Firma: „Ejneg Fejga” w Wilnie, ul. Tyzenhauzowska 14. Sklep spożywczo-kolonjalny. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel Ejneg Fejga, zam. tamże. 948 — VI

11950. I. Firma: „Eljaszberg Estera” w Wilnie, ul. W. Stefńska 1. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Eljaszberg Estera, zam. tamże. 949 — VI

11951. I. Firma: „Frydman Genia” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 24. Sklep wody sodowej, owoców, słodczy i piwa. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Frydman Genia, zam. tamże. 950 — VI

11952. I. Firma: „Finkelsztejn Elka-Rochla” w Wilnie, ul. Sadowa 13. Sprzedaż wody sodowej i owoców. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Finkelsztejn Elka-Rochla, zam. tamże. 951 — VI

11953. I. Firma: „Frydman Srol” w Głębokiem, pow. Dziśnieński. Sklep mąki, zboża i soli. Firma istnieje od 1893 roku. Właściciel — Frydman Srol, zam. tamże. 952 — VI

11954. I. Firma: „Spółka — FUTROPOLIS — J. Frydman i R. Finowa”. Sklep towarów futrzanych i kapeluszy. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 35. Przedsiębiorstwo istnieje od 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Ilja Frydman — przy ul. Tatarskiej 2 i Rochla Finowa — przy ul. Wielkiej 30. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 19 marca 1930 roku. Na czas nieokreślony. Zarząd należy do obydwu wspólników. Weksle, umowy i wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisuje każdy ze wspólników samodzielnie pod stemplem firmowym. 953 — VI

w dniu 20-V 1930 r.

11917. I. Firma: „Wzorowa Piekarnia Mechaniczna Josiel Pupko, Gojdo i S-ka, Spółka firmowa w Lidzie”. Prowadzenie i eksploatacja piekarni mechanicznej. Siedziba w Lidzie, przy ul. Komercyjnej 14. Spółka istnieje od 9 lutego 1929 roku. Wspólnicy zam. w Lidzie: Efraim-Szloma Gojdo, Josiel Pupko, Icko Szczytński, Morduch Szmajulowicz, Chajna Szapiro, Judd Zuchowicki, Chaim Dwilanski, Mejer Pupko, Morduch Konopko i Chajna Pupko. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 9 lutego 1929 roku, uzupełnionej umową z dnia 5 grudnia 1929 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do czterech wspólników: Efraim-Szloma Gojdo, Icki Szczytński, Josiela Pupko, i Morducha Szmajulowicza, przyczem Josielowi Pupko przysługuje prawo wżamian siebie wyznaczyć zarządcą syna swego Abrahama Pupko, któremu Josiel Pupko wydaje odnośną pełnomocność do zastępowania go we wszystkich czynnościach, związanych z prowadzeniem spółki. Weksle, czek, pełnomocnictwa, wszelkiego rodzaju zobowiązania, korespondencje handlowe, zakup towarów, pokwitowania, wszelkiego rodzaju umowy co do najmu pracowni, okrzestania im wyznagrodzenia, żyro na wekslach mogą dokonywać i podpisywać dwaj z zarządców, przyczem podpisy ich winny być położone zawsze pod stemplem firmowym. Natomiast korespondencje prywatną zwykłą i pocztą, banków, kantorów przewozowych, towarów ze stacji kolejowych i wszelkie ładunki może odbierać każdy z zarządców, podpisuje również pod stemplem firmowym. Każdy ze wspólników ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiego rodzaju władzami. 954 — VI

w dniu 21-V 1930 r.

11918. I. Firma: „Arecki Maks” w Wilnie, ul. Bankowa 2. Skład drzewa i węgla. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Arecki Maks, zam. w Wilnie, przy ul. Ostrobramskiej 22. 955 — VI

11919. I. Firma: „Antokolec Josiel” w Wilnie, ul. Ponarska, Kieżnia Miejska. Sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Antokolec Josiel zam. w Wilnie, ul. Archangielska 31. 956 — VI

11920. I. Firma: „Biedugnis Dominik” w Wawiorce, pow. Lidzkiego. Piwiarnia, z domową sprzedażą wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Biedugnis Dominik, zam. tamże. 957 — VI

11921. I. Firma: „Bronstejn Fruma” w Wilnie, ul. Konarskiego 62. Sklep spożywczo-walant-winy i wody sodowej. Właściciel — Bronstejn Fruma, zam. tamże. 958 — VI

w dniu 21-V 1930 r.

11922. I. Firma: „Bengen Mejer” w Wilnie, ul. Wielka 27. Pracownia rękawiczek. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Bengen Mejer, zam. tamże. 959 — VI

11923. I. Firma: „Barysznik Grojman” w Wilnie, ul. II Raduńska 94. Sklep spożywczo-bakalajny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Barysznik Grojman, zam. tamże. 960 — VI

11924. I. Firma: „Butkiewicz Wiktorja” w Wilnie, ul. Witkowska 100-D. Herbaciarnia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Butkiewicz Wiktorja, zam. tamże. 961 — VI

11925. I. Firma: „Breslin Benjamin” w Wilnie, ul. II Raduńska 88. Sklep spożywczo-bakalajny i galanterijny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Breslin Benjamin, zam. tamże. 962 — VI

11926. I. Firma: „Bernstejn Ber” w Wilnie, ul. Zarzeczne 19. Hurtowy skład piwa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Bernstejn Ber, zam. tamże. 963 — VI

11927. I. Firma: „Bastocki Mendel” w Wilnie, ul. Winy 19. Sklep pieczywa. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Bastocki Mendel, zam. w Wilnie, przy ul. Zielonej 7. 964 — VI

11928. I. Firma: „Baranowski Adam” w Wilnie, ul. Subocz 81-a. Sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Baranowski Adam, zam. tamże. 965 — VI

w dniu 21-V 1930 r.

11929. I. Firma: „Bencjanowska Estera” w Wilnie, ul. W. Stefńska 14. Zajazd dla koni. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Bencjanowska Estera, zam. tamże. 966 — VI

11930. I. Firma: „Borowska Chajna-Sora” w Wilnie, ul. Swironek 12. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Borowska Chajna-Sora, zam. tamże. 967 — VI

11931. I. Firma: „Bekker Morduch” w Wilnie, ul. Zawala 53. Sprzedaż węgla i żelaza. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Bekker Morduch, zam. w Wilnie, przy ul. Straszuna 13. 968 — VI

11932. I. Firma: „Bortkiewicz Bazyli” w Czerniewicach, pow. Dziśnieński. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Bortkiewicz Bazyli, zam. tamże. 969 — VI

11933. I. Firma: „Cejskiński Icek” w Wilnie, ul. Subocz 10 — 18. Skup drzewa opałowego. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Cejskiński Icek, zam. tamże. 970 — VI

11934. I. Firma: „Czernuska Chajna” w Wilnie, ul. Targowa 9. Sklep spożywczo-kolonjalny. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Czernuska Chajna, zam. tamże. 971 — VI

11935. I. Firma: „Czaplicki Walenty” w Wilnie, ul. Beline 16. Sklep pieczywa i spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Czaplicki Walenty, zam. tamże. 972 — VI

w dniu 24-V 1930 roku.

11977. I. Firma: „Chajna Taub — HELJOS” w Wilnie, ul. Nikodemska 2—11. Wytwórnia kosmetyczna. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Taub Chajna, zam. tamże. 973 — VI

11978. I. Firma: „Jajes Tojba-Doba” w Wilnie, ul. Szkaplańska 15. Sklep spożywczo-bakalajny. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel — Jajes Tojba-Doba, zam. tamże. 974 — VI

11979. I. Firma: „Jarmol Karol” w Wilnie, ul. Piłsudskiego 37. Herbaciarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Jarmol Karol, zam. tamże. 975 — VI

11980. I. Firma: „Ilutowicz Lipa” w Różance, pow. Szczuczynski. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Ilutowicz Lipa, zam. tamże. 976 — VI

11981. I. Firma: „Jurewicz Rajmund” w Wilnie, ul. Horodelska 19. Sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Jurewicz Rajmund, zam. tamże. 977 — VI

11982. I. Firma: „Jezińska Marija” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 9. Sklep spożywczy. Właściciel — Jezińska Marija, zam. tamże. 978 — VI

11983. I. Firma: „Jakielczyk Chajna” w Wilnie, ul. Chelmska 48. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Jakielczyk Chajna, zam. tamże. 979 — VI

w dniu 24-V 1930 r.

11984. I. „Jaksztas Karolina” w Wilnie, ul. Wileńskiego 12. Sklep spożywczo-bakalajny. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel — Jaksztas Karolina, zam. tamże. 980 — VI

11985. I. Firma: „Kilczewski Jan” w Wilnie, ul. Miodowa 3. Sklep spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Kilczewski Jan, zam. tamże. 981 — VI

11986. I. Firma: „Kassel Chackiel” w Wilnie, ul. Kijowska 42. Sprzedaż książek. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Kassel Chackiel, zam. tamże. 982 — VI

11987. I. Firma: „Kapusta Styr” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 52. Piwiarnia z domową sprzedażą wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1893 roku. Właściciel — Kapusta Styr, zam. tamże. 983 — VI

11989. I. Firma: „Kagan Chajna” w Wilnie, ul. Raduńska 46. Sklep spożywczo-kolonjalny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel — Kagan Chajna, zam. tamże. 984 — VI

11989. I. Firma: „Kodesz Chajna” w Wilnie, ul. Jagiellońska 1. Kawiarnia i cukiernia ze sprzedażą piwa, wody sodowej i papierosów. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Kodesz Chajna, zam. tamże. 985 — VI

11990. I. Firma: „Kukowski Teodor” w Wilnie, ul. Antokolska 54. Sklep farb, szczotek, smarów i żelaza. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kukowski Teodor, zam. tamże. 986 — VI

w dniu 24-V 1930 roku.

11991. I. Firma: „Kit Ita” w Wilnie, ul. Słowackiego 24. Sklep bakalejno-spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Kit Ita, zam. tamże. 987 — VI

11992. I. Firma: „Kopańska Musia” w Wilnie, ul. Stefańska 7. Sklep spożywczy. Firma istnieje 1929 roku. Właściciel — Kopańska Musia, zam. tamże. 988 — VI

11993. I. Firma: „Sklep spożywczo-kolonjalny Kurycki Jonas” w Wilnie, ul. Stefańska 24. Sklep spożywczo-kolonjalny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Kurycki Jonas, zam. tamże. 989 — VI

w dniu 26-V 1930 r.

11994. I. Firma: „UWAGA — Aron Kamieniecki” w Wilnie, ul. Wileńska 22. Sklep galanterijny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Kamieniecki Aron, zam. tamże. 990 — VI

11995. I. Firma: „Kaner Mania” w Wilnie, ul. Zarzeczne 1. Sprzedaż owoców, słodczy i wody sodowej. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Kaner Mania, zam. w Wilnie, przy ul. Polockiej 68. 991 — VI

11996. I. Firma: „Klumelowa Sora” w Wiczach, pow. Brasławski. Sklep tytoniowy, galanterijny i resztek towarów włóknistych. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Klumelowa Sora, zam. tamże. 992 — VI

11998. I. Firma: „Łukaszewicz Zofia” w Wilnie, ul. Lipówka 2. Piwiarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Łukaszewicz Zofia, zam. tamże. 993 — VI

w dniu 7. 6. 1930 r.

12138. I. Firma: „Dulnic Hipolit” — we wsi Dulino, gm. Kozłowski, pow. Postawski, sprzedaż towarów spożywczych i wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Dulnic Hipolit, zam. tamże. 1003 — VI

12139. I. Firma: „Gutman Nemzer” w Wilnie, ul. Niemiecka 5. Sklep gotowych ubrań ludowych. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Nemzer Gutman zam. w Wilnie ul. Żydowska 5. 1004 — VI

12140. I. Firma: „Ginzberg Mates” w Wilnie zaulek Dominikański 19. Sklep skórzanym podszewek. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Ginzburg Mates zam. w Wilnie, za ul. Dominikański 15. 1005 — VI

12141. I. Firma: „Galpern Frejda — Leja” w Wilnie, ul. Sadowa 7 — 5. Jadalnia ze sprzedażą piwa. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Galpern Frejda — Leja zam. tamże. 1006 — VI

12142. I. Firma: „Jewerowicz Sora” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 67. Herbaciarnia. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Jewerowicz Sora, zam. tamże. 1007 — VI

12143. I. Firma: „Iwowicz Kazimierz” w Wilnie, ul. Bazylijska 9. Sprzedaż bielizny. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Iwowicz Kazimierz, zam. w Wilnie, ul. Beline 19. 1008 — VI

12144. I. Firma: „Jaspe Josel” w Wilnie, ul. II Jatkowa 10. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Jaspe Josel zam. w Wilnie ul. Straszuna 15. 1009 — VI

12145. I. Firma: „Jeszurina Sara” w Wilnie, ul. Trocka 3. Sklep tytoniowy i materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Jeszurina Sara, zam. w Wilnie, ul. Zawalna 15. 1010 — VI

12146. I. Firma: „Stankiewiczowa Kazimiera” w Wilnie, ul. Dynaburska 6. Przedsiębiorstwo autobusowe. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Stankiewiczowa Kazimiera, zam. tamże. 1011 — VI

11147. I. Firma: „Korelska Rochla” w Wilnie, ul. II Raduńska 66. Sklep mięsny. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Korelska Rochla, zam. tamże. 1012 — VI

12148. I. Firma: „Stanisława Leonowicz, Bar Odpoczynek” w Wilnie, Młynowa 15. Kawiarnia bilardowa z wyszynkiem piwa oraz moszczu owocowego. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Leonowicz Stanisława, zam. tamże. 1013 — VI

12149. I. Firma: „Mirski Samuel” w Wilnie, ul. Zawalna 58. Sprzedaż skór. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Mirski Samuel — zam. w Wilnie, ul. Zawalna 37. 1014 — VI

12150. I. Firma: „Malinowska Jadwiga” w Wilnie, ul. Rossa 27. Sklep spożywczo — tytoniowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Malinowska Jadwiga zam. tamże. 1015 — VI

12151. I. Firma: „O. Ippowicz Antoni” w Wilnie, ul. Szopena 3 — 20. Piwiarnia. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Osi-ppowicz Antoni, zam. tamże. 1016 — VI

12152. I. Firma: „Puswaszkis Kazimierz a” w Wilnie, ul. Raduńska 6. Piwiarnia ze sprzedażą wód sodowych i owoców. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Puswaszkis Kazimierz zam. w Wilnie, ul. Zawalna 28 m. 30. 1017 — VI

12153. I. Firma: „Pażusisowa Anastazja” w Wilnie, ul. Szkaplańska 42. Piwiarnia. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Pażusisowa Anastazja zam. w Wilnie, ul. Szkaplańska 29. 1018 — VI

12154. I. Firma: „Palones Wulf” w Wilnie, ul. Niemiecka 31. Sklep dodatków krawieckich. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel Palones Wulf zam. w Wilnie, ul. Sawicz 6. 1019 — VI

12155. I. Firma: „Pończocha — Wiera Krauze” w Wilnie, ul. Wileńska 16. Sklep pończoch. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Krauze Wiera — zam. w Wilnie, ul. Cicha 5. 1020 — VI

12156. I. Firma: „Probe Nison” w Wilnie, ul. Rudnicka 2. Sklep gotowych ubrań ludowych. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel — Probe Nison zam. tamże. 1021 — VI

12157. I. Firma: „Peskowski Szebszel” w Różance, pow. Szczuczynski. Sklep drobnych towarów. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Peskowski Szebszel, zam. tamże. 1022 — VI

w dniu 2. 6. 1930 r.

12103. I. Firma: „Kloner Morduch” w Wilnie, ul. Stefańska 5. Sklep waty i watoliny. Właściciel — Kloner Morduch, zam. w Wilnie przy ul. Stefańskiej 10. 1023 — VI

12104. I. Firma: „Kabacznik Frejda” w Wilnie, ul. Kwaszelna 9. Sklep spożywczo — owocowy. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Kabacznik Frejda, zam. w Wilnie przy ul. Kwaszelnej 13 m. 20. 1024 — VI

12105. I. Firma: „TOMOR — Josef Kamermacher” w Wilnie, ul. Szopena 1. Wydawnictwo utworów drukowanych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Kamermacher Josef, zam. w Wilnie, przy ul. Stefańskiej 23. 1025 — VI

12106. I. Firma: „Szapiro Kiwel” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 95. Piwiarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Szapiro Kiwel, zam. tamże. 1026 — VI

12107. I. Firma: „Kotler Morduch” w Wilnie, ul. Szpitalna 6. Sklep dodatków do mebli. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kotler Morduch, zam. tamże. 1027 — VI

12108. I. Firma: „Lichtmacher Michla” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 2. Sprzedaż wapna i cegły. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Lichtmacher Michla, zam. w Wilnie, przy ul. Wapiennej 3. 1028 — VI

12109. I. Firma: „Lewin Lejba — Cukiernia i piekarnia” w Wilnie, ul. W. Stefńska 25. Cukiernia i piekarnia. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Lewin Lejba zam. tamże. 1029 — VI

12110. I. Firma: „Lewin Chaim” w Wilnie, ul. Stefańska 1 Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Lewin Chaim zam. w Wilnie przy ul. Stefańskiej 28 — 5. 1030 — VI

12111. I. Firma: „Linkiewiczowa Franciszka” w Wilnie, ul. Listopadowa 9. Sklep spożywczy. Właściciel — Linkiewiczowa Franciszka zam. tamże. 1031 — VI

w dniu 4. 6. 1930 r.

12112. I. Firma: „Pietkiewicz — właścicielka Jadwiga Czernikowa” w Wilnie, ul. Wielka 2. Sklep wędlin. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Czernikowa Jadwiga, zam. w Wilnie, ul. Wileńska 30. 1032 — VI

12113. I. Firma: „Wirginia Demidecka” w Wilnie, ul. Antokolska 30. Sklep drobnej galanterii. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel — Demidecka Wirginia, zam. tamże. 1033 — VI

12114. I. Firma: „Lewin Fajwa” w Markowie, gm. Lebedziwskiej, pow. Mołodeczański. Sklep drobnych różnych towarów. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Lewin Fajwa zam. tamże. 1034 — VI

12115. I. Firma: „Łazarow Sora” w Wilnie, ul. Dyneburska 19. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Łazarow Sora, zam. tamże. 1035 — VI

12116. I. Firma: „Moniewicz Władysław” w Wilnie, ul. Pokój 7 — 27. Sklep tytoniowy. Właściciel — Moniewicz Władysław zam. w Wilnie, przy ul. Pokój 9 — 48. 1036 — VI



wa: „Proszę natychmiast zatelefonować do mnie z najbliższej budki. Gatterman”.

Mrs. Preston wytlomaczyła przedstawicielowi telegrafu, że odpowiedź nie będzie. Chłopiec zresztą wskoczył na rower i wkrótce zniknął na zakręcie.

Tymczasem tajemniczy człowiek wysłiznął się z cieniu i wrócił na główną ulicę. Za chwilę policjant usłyszał jakiś niezwykle hałas w tej stronie. Ponieważ był on przedewszystkiem stróżem bezpieczeństwa publicznego i porządku, którego obowiązkiem jest utrzymywać ład i spokój na ulicach, rzucił się więc w kierunku, gdzie ten hałas był zakłócony, poddając się mimowoli swym przywyczajeniom.

Przed magazynem jubлера znalazł olbrzymi tłum. Ktoś rzucił kamieniem w okno wystawowe, a potem wskoczył do samochodu i popędził jak wariat. Widocznie była to nowa próba rabunku, tak częstego zjawiska w wielkim mieście.

Głośno dyskutowano nad tą przgodą. Wiele osób widziało go, ale zdania co do jego wyglądu były podzielone. Niezgodne też były opisy samochodu, którym umknął zlojczyca.

Zjawilo się kilku policjantów i strażnik Wirginji, poszeptawszy z nimi na stronie, oddał sprawę w ich ręce i powrócił na swój posterunek przed pensjonatem Mrs. Preston. Cicha uliczka była nadal senna i spokojna, zdawało się, że nie nie mogło się stać, w ciągu tych dziesięciu minut nieobecności policjanta. Tak też obserwował nadal, polecony sobie dom, aż do świtu, kiedy to kolega przyszedł go zmienić. Nowy obserwator był świadkiem tego, jak drugi cyklista w mundurze telegrafisty przy-

wiół depesze do pensjonatu. Tym razem ona adresowana do Mrs. Preston a podpisana przez Wirginję, która dała znać, że nie powróci do domu przez kilka dni ponieważ Gatterman wezwał ją do pilnej pracy i zatrzyma, aż do ukończenia jej. Mrs. Preston, która nie wiedziała nic o wydarzeniach, związanych z dziedzictwem po Verrollu, a Gattermana uważała za wszechmocnego tyra, pokiwała głową, depeszę podarła i więcej się nad nią nie zastanawiała.

Lecz oto co się stało, podczas nieobecności policjanta, gdy przylgł się do rozbitej wityrny.

Po przeczytaniu depeszy, Wirginja pomyślała, że u Gattermana musiało się stać coś niezwykłego, ubrała się więc szybko i wyszła z domu.

Na ulicy nie było nikogo, gdyż właśnie w tym czasie policjant był zajęty rozbitą szybą w jubilerskim magazynie. Złoczyńcy, którzy wysłali depeszę, widocznie byli dobrze poinformowani, co do rozkładu ulic. Najbliższa budka telefoniczna znajdowała się w przeciwniejszej stronie prospektu na którym dokonano zamachu rabunkowego. Wirginja skierowała się ku tej budce i prędko znikła za narożnym domem.

W pobliżu budki stało wspaniałe auto. Jedne z drzwiczek były otwarte a przy nich stał jakiś mężczyzna. Inny wychodził z budki, jakby po skończonej rozmowie. Szedł naprzeciw Wirginji.

Młoda dziewczyna nie mogła przyrzyć się jego twarzy, bo w tem miejscu ulica była prawie ciemna, a kapelusza na głowie nieznajomego był wciśnięty głęboko na czoło.

Gdy zbliżył się do siebie, Wirginję ogarnął nieumotywowany strach. Ale nie zdążyła krzyknąć, gdy człowiek w

kapeluszu rzucił się ku niej, porwał ją wół i, zaciskając drugą ręką jej usta, wepchnął ją do samochodu.

Drugi mężczyzna zatrzasnął drzwiczki, wskoczył na miejsce szofera i szybko ruszył.

Wewnątrz samochodu Wirginja zaczęła się wyrwać i chcia